

BIURO RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH
00-090 WARSZAWA
WARSZAWA
AL. SOLIDARNOŚCI 77

WNIOSEK

PETYCJA DO RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH W SPRAWIE ZMIANY I DOPRECYZOWANIA USTAWY O OCHRONY
ZWIERZĄT I UCZYNIENIE JEJ BARDZIEJ SZCZEGÓŁOWĄ I RÓWNĄ DLA OBYWATELI

PETYCJA DO RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH W SPRAWIE ZMIANY I DOPRECYZOWANIA USTAWY O OCHRONY
ZWIERZĄT I UCZYNIENIE JEJ BARDZIEJ SZCZEGÓŁOWĄ I RÓWNĄ DLA OBYWATELI

Przedmioty petycji:

Dz. U. 1997 Nr 111 poz. 724 U S T AWA z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt

Rozdział 1

Przepisy ogólne

Art. 10a. 1. Zabrania się:

- 1) wprowadzania do obrotu zwierząt domowych na targowiskach, targach i giełdach;
- 2) prowadzenia targowisk, targów i giełd ze sprzedażą zwierząt domowych;
- 3) wprowadzania do obrotu psów i kotów poza miejscami ich chowu lub hodowli.
2. Zabrania się rozmnażania psów i kotów w celach handlowych.
3. Zabrania się puszczania psów bez możliwości ich kontroli i bez oznakowania umożliwiającego identyfikację właściciela lub opiekuna.
4. Zakaz, o którym mowa w ust. 3, nie dotyczy terenu prywatnego, jeżeli teren ten jest ogrodzony w sposób uniemożliwiający psu wyjście.
5. Zakaz, o którym mowa w ust. 1 pkt 3, nie dotyczy podmiotów prowadzących schroniska dla zwierząt oraz organizacji społecznych, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt.
6. Zakaz, o którym mowa w ust. 2, nie dotyczy hodowli zwierząt zarejestrowanych w ogólnokrajowych organizacjach społecznych, których statutowym celem jest działalność związana z hodowlą rasowych psów i kotów.

Szanowny Panie Rzeczniku Praw Obywatelskich!

Piszę w sprawie dość dzielącej Polaków ale na kanwie ostatnich wydażeń związanych z orzeczeniami WSA postanowiłam Do Pana napisać w tej sprawie. Chodzi o artykuł trzeci wyżej wymienionej ustawy - 3. Zabrania się puszczania psów bez możliwości ich kontroli i bez oznakowania umożliwiającego identyfikację właściciela lub opiekuna oraz jego interpretacje przez sądy i konsekwencje jakie za sobą to niesie i prośba o interwencję w tej sprawie.

Nadmienię, że jestem osobą wrażliwą i empatyczną, która bardzo kocha i wspiera zwierzęta nie mniej jednak są sprawy, które jak się przekonałam sama, niestety daleko odbiegają od świata idealnego, który kreuje powyższa ustawa, stąd mój apel o przyjrzenie się sprawie i ponownej jej regulacji.

Co roku jesteśmy świadkami medialnych spraw w których poszkodowany zostaje człowiek lub też inne zwierzę przez pogryzienie rozszarpane przez biegającego luzem psa bądź psy.

Odnoszę wrażenie, że z roku na rok takich sytuacji jest co raz więcej a ludzi luźno traktujących przepisy, przeceniających swoje umiejętności behawiorystyczne i deprecjonujących zachowanie swoich psów jest co raz więcej. Sama niejednokrotnie się o tym przekonałam na własnej skórze o czym wspomnę w dalszej części mojej petycji.

Dużo gmin wprowadzało przepisy porządkowe regulacje dotyczące miejsc w których psy miały mieć zastosowane określone środki ochrony aby uchronić obywateli przed niebezpieczeństwem ze strony agresywnych psów.

Z niepokojem obserwuję też, wyroki WSA, które coraz częściej orzekają jakoby wyznaczony nakaz prowadzenia przez gminy psa na smyczy bądź w kagańcu jest niewłaściwy i uchylają przepisy porządkowe gminy, jeżeli ktoś je zaskarży.

Gminy starały się chronić obywateli na ile mogły przed nadużyciami ze strony obywateli spuszcających psy ze smyczy a w tym momencie ani nie wiadomo który przepis porządkowy jest aktualny ani jak mamy się prewencyjnie ustrzec przed możliwymi zachowaniami, które podlegają pod artykuł 77 kodeksu wykroczeń, nim dojdzie do tragedii.

Poniżej przedstawiam linki do przykładowych orzecznictw:

<https://www.rp.pl/arttykul/980159-Zasady-wyprowadzenia-psow-moga-byc-niezgodne-z-prawem.html>

<https://czasopismo.legeartis.org/2020/01/nadmierne-ograniczenie-praw-wlasciocieli-psow/>

też odnoszę wrażenie, że orzecznictwo w tej sprawie bywa niespójne.

<https://www.radiokrakow.pl/wiadomosci/aktualnosci/krakowski-sad-kazdy-ma-prawo-bac-sie-psa-bez-kaganca/>

Znalazłam także informację jak działał RPO w podobnych sprawach.

https://www.rpo.gov.pl/pl/raport_1/906

Przechodząc do sedna mojej petycji.

Podkreślę raz jeszcze, że dobro zwierząt jest dla mnie bardzo ważne, wspieram różne zbiórki ratujące zwierzęta a także nie jem mięsa z przyczyn moralnej wrażliwości na cierpienie zwierząt i jak tylko mogę staram się im pomóc.

Uważam, jednak, że takie jednostronne podjęcie tematu i niedoprecyzowanie godzi w Art 32. i Art. 38. Konstytucji RP. Na co poniżej przedstawię realne argumenty.

Po pierwsze ustawa nie określa odległości na jaką puszczonego pies może oddalić się od właściciela i czy właściciel może stracić zwierzę z oczu. Niestety zwierzę jest tylko zwierzęciem i nie jesteśmy w stanie poznać jego profilu psychologicznego do końca (i przewidzieć jego reakcji w 100%), a także pod wpływem czynników zewnętrznych (np. przestraszy się, skaleczy, dostanie skurczu, suka z cieczką itp.) może ono wpaść w amok i stworzyć zagrożenie dla innych a właściciel, choć w normalnej sytuacji jest je wstanie odwołać, nie zrobi nic bo jest za daleko. Także będąc blisko jest się ciężko przewidzieć reakcję, gdy wokół jest mnóstwo zmiennych.

Po drugie sądy wskazują na typologię psa, że jest spokojny itp. W mojej opinii jest to rozpatrywane jednostronnie, interakcja pies-pies, pies-człowiek jest trochę podobna do pierwiastków chemicznych, jedne nie dają ze sobą reakcji a inne np. jak potas wrzucony do wody reagują bardzo gwałtownie. Nigdy nie jesteśmy w stanie przewidzieć, czy jeżeli pies podbiegnie do innego psa który jest na smyczy lub innego człowieka pod wpływem jego zapachu skóry stresu, zapachu branych leków nie zrobi się agresywny. Może także podbiec do przedstawiciela innego gatunku i zrobić mu krzywdę, bo jego zachowanie pobudzi w nim instynkt łowiecki. Ciężko też ocenić jakie ma intencje pies pędzący przez pól łąki w naszą stronę i czy nie jest w amoku.

Po trzecie właściciel, którego pies jest spuszczonego i przebywa w dalekiej odległości lub też zniknie z zasięgu wzroku niejednokrotnie nie jest wstanie po nim posprzątać, bo nie wie gdzie pies się załatwił. Nie sprzyja to ochronie środowiska.

Kolejnym aspektem są ludzie (osoby z małymi dziećmi, osoby piknikujące, sportowcy, osoby które mają alergię lub traumę związaną z atakiem psa), oraz właściciele innych psów (które trzymają na smyczy, bo te psy np. nie lubią innych psów lub chcą z nimi potrenować, albo są psami po przejściach i powoli dochodzą do siebie tudzież ich właściciele uznają trzymanie ich na smyczy za bezpieczniejsze), które przychodzą na tereny wspólne (chodniki, parki, łąki itp.). W praktyce są oni niejednokrotnie zmuszani do przebywania w bezpośredniej odległości innego psa, który jest spuszczonej i najczęściej bez kagańca, ponieważ właściciele czują się chronieni ustawą, że dopóki nie ugryzie to jest w porządku.

Niestety nie jest to w porządku, ponieważ godzi to w wolność i równość innych osób przebywających na terenie wspólnym nie wspominając o tym, że niektórzy chcą iść na taki teren a mają traumę i taki kontakt z psem jest dla nich zagrożeniem życia i dużym stresem.

Mam też wrażenie, że ustawodawca rozpatruje sytuację 1 do 1 a realnie na takim terenie przebywa ileś spuszczonej psów, proszę sobie wyobrazić jaki to jest widok dla osoby z traumą.

Psy, które mają traumę wobec innych psów też są skazane na podbiegające znieścacka psy i też jest to dla nich jeszcze bardziej traumatyzujące. Gdzie tu humanitaryzm i równość?

Czemu wolność jednego godzi w wolność drugiego?

Niejednokrotnie też właściciele nie chcąc się stresować rezygnują z pobytu w takim terenie wybierając spacerować chodnikami co także ma negatywny wpływ na zdrowie, bo wdychają spaliny zamiast cieszyć się lepszym powietrzem na terenie zielonym a i poza nim może napotkać na psy bez smyczy, których zachowania nie przewidzi.

Z autopsji sama mam co raz większą obawę przebywając w parku czy na łące, po atakach psów, gdzie na ulicy zostałam zaatakowana przez innego psa, który wyrwał się ze smyczy a także regularnie przez psy biegające luzem w parku lub też biegające luzem po łące oraz psy atakujące mnie gdy uprawiam sport. Z powodu atakujących psów mam już m.in. zniszczone dwie kurtki. I niestety agresorami nie były to tylko psy w typie ras groźnych ale także uznawane za potulne golden retrievery. Sporo agresorów to także psy ras małych - sporo jest o tym w internecie.

I mówię to jako osoba pogłębiająca wiedzę o psach na kursach i poprzez lekturę - przebywanie w takich miejscach po własnych doświadczeniach i doniesieniach z prasy budzi mój niepokój.

Kolejna sprawa, że niestety zwracanie uwagi i prośby o odwołanie psa skierowane do właścicieli psów albo zwrócenie uwagi, że prosimy aby nie podchodził albo, że pies zachowuje się niewłaściwie spotykają albo z syndromem wyparcia albo z wyzwiskami.

Niestety to jest najczęstszy werbalny środek nadzoru, a nie bezpieczne odwołanie psa.

Jeżeli dojdzie do naruszenia art. 77 kodeksu wykroczeń, to co z tego, że mamy swoje prawa, skoro właściciel psa może uciec z psem nim pojawią się służby albo może być za późno by komukolwiek pomóc.

Dziwi mnie też fakt, że ludzie kupują psy myśliwskie i nie planują z nimi polowań a realizują ich potrzeby poprzez puszczanie ich luzem. Czy to jest w porządku i czy taki pies jest szczęśliwy?

Kończąc moją dygresję, uważam, że psy starsze i chore powinny mieć prawo do spokojnego przebywania w terenie wspólnym luzem ale pod kontrolą właścicieli, by godnie żyć z chorobą lub dopełniać starości w komfortowych warunkach.

Bardzo proszę o przyjrzenie się jednak ustawie w szerszym spektrum i o jej możliwą zmianę, na bardziej szczegółową i opiewającą o dobro wszystkich, którzy spotykają się na wspólnym terenie.

Wierzę, że uda się znaleźć szczęśliwe rozwiązanie problemu np. poprzez wydzielenie w każdej gminie ogrodzonych dużych terenów na który psom wolno wejść bez kagańca i smyczy z zachowaniem ustawowych środków ochrony i identyfikacji a poza tymi terenami psy poruszałyby się w bezpieczny dla wszystkich sposób np. na smyczy. Psy miałyby się gdzie wyszaleć, a każdy wiedziałby, że ten teren jest predystynowany dla psów bez smyczy z zachowaniem przepisów bezpieczeństwa.

Z poważaniem